

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 7 (XI) Nr 5.

WARSZAWA

Maj 1929 r.

ROZKAZ NACZELNICZKI G. K. Ż. L. 2 z dnia 24 kwietnia 1929 r.

1. Kurs dla uczenic i wychowanek seminarjów nauczycielskich, ochroniarskich, szkół kształcących instruktorski oświatowe i t. p.

Kurs organizowany przez Chorągiew Warszawską w porozumieniu z G. K. Ż. ma w programie uzyskanie stopnia drużynowej i przewodniczki (z uwzględnieniem p. w. k.).

Warunki przyjęcia:

- 1) ukończonych lat 16;
- 2) świadectwo zdrowia (np. odpis szkolnej karty zdrowia);
- 3) podpisany 1-szy punkt próby na drużynową;
- 4) zgłoszenie z życiorysem i wykazem służby, uwzględniającym: a) wiek, b) kurs, c) adres szkoły, d) miejsce zamieszkania, e) lata służby w harcerstwie, f) stopień harcerski, g) funkcja pełniona w drużynie, h) harcerskie książki przeczytane, i) obozy odbyte;
- 5) znajomość programu próby na drużynową.

Czas trwania: od 3 — 31 lipca.

Miejsce: K. O. P. — Podole.

Opłata: 60 zł. (przewidziane ulgi) i kosztą podróży równające się $\frac{1}{4}$ normalnej opłaty.

Zgłoszenia należy przesyłać do G. K. Ż. do dnia 20/V b. r.

2. Kurs instruktorów strzeleckich.

I. Na zasadzie ukończenia I-go Związkowego Harcerskiego Kursu Instruktorów Strzeleckich w dniach od 3 — 7 kwietnia 1927 r. w Warszawie, oraz opinii Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej p. K. Kierzkowskiego i Komendanta Kursu por. hm. J. Leśniewskiego, udzielam prawa instruowania strzelectwa, organizowania zawodów wewnętrznych strzeleckich w Z. H. P. oraz sędziowania na zawodach strzeleckich Druhom: Malinowskiej Zofji z I-ej Warszawskiej akademickiej drużyny harcerskiej, Patyrowskiej Stanisławie z 46 w. ż. d. h., Stysiównie Irenie z 21 w. ż. d. h.

II. Na zasadzie ukończenia I-go Związkowego Kursu Instruktorów Strzeleckich w dniach od 3 — 7 kwietnia 1929 r. w Warszawie, oraz opinii Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej p. K. Kierzkowskiego i Komendanta Kursu p.r. hm.

J. Leśniewskiego udzielam prawa instruowania strzelectwa w drużynach i środowiskach harcerskich Druhom: Grzędzińskiej Halinie z 46 w. ż. d. h., Grzędzińskiej Irenie z I-ej Skórkowskiej d. h., Żeligowskiej Janinie z I-ej w. ak. ż. d. h.

3. Związkowy kurs podinstruktorski p. w.

W bieżącym roku do prób harcerskich weszło jako obowiązujące przysposobienie wojskowe kobiet.

Aby ten dział pracy był prowadzony według ogólnych norm, lecz metodami harcerskimi — musimy mieć odpowiednią ilość harcerskich sił kierowniczych, uprawnionych i powołanych do organizowania, kontrolowania i szkolenia harcerskich jednostek p. w. k.

W tym celu G. K. Ż. organizuje w czasie tegorocznych ferji wakacyjnych Związkowy Podinstruktorski kurs p. w., na który każda Komenda Chorągwi obowiązana jest wysłać możliwie największą ilość druhen (co najmniej 2) interesujących się sprawą p. w. i stanowiących kandydatki do prowadzenia tej pracy na terenie danej Chorągwi.

Kandydatki winny posiadać następujące kwalifikacje: minimum 6 klas szkoły średniej, stopień samarytanki, ukończone 18 lat, pożądane jest aby uczestniczki posiadały ogólne wykształcenie p. w. k.

Zgłoszenia z opinią Komendy Chorągwi należy przysłać do G. K. Ż.

Zgłoszenia nadesłane po terminie mogą być nie uwzględnione z powodu ograniczonej ilości miejsc i formalności, jakie trzeba załatwić z odpowiednimi D. O. K. w sprawie bezpłatnego przejazdu uczestniczek na kurs.

Kurs będzie trwał od 1 — 25 sierpnia, teren przewidziany na Podkarpaciu, opłata za cały czas pobytu wyniesie 30 złotych.

Czuwaj!

(—) H. Dydyńska
Naczelniczka.

H. Krupkówna
Sekretarka.

ROZKAZ NACZELNIKA G. K. M. L. 8 z dnia 8 maja 1929 r.

I. Zarządzenia, przypomnienia i wskazówki bieżące.

1. Legitymacje starszyny. Przypominam, że każdy członek starszyny powinien posiadać legitymację i nosić ją będąc w mundurze. Dotychczas zaledwie 30% starszyny zaopatrzyło się w legitymację; przed Zlotem muszą uczynić to wszyscy. Legitymacje wystawia Wydział Osobowy G. K. M. po otrzymaniu fotografii (na białym tle) i po wpłaceniu na konto P. K. O. Nr. 1550 dwóch złotych (przy zamianie starej legitymacji na nową — jeden złoty). Na odcinku nadawczym przekazu należy wyraźnie podać na co się pieniądze przesyła.

2. Skauci z zagranicy. Coraz częściej zdarza się wyludzenie pieniędzy przez osobników, podających się za skautów zagranicznych. Przypominam uchwałę II Międzynarodowej Konferencji w Paryżu (Rocznik str. 197), na podstawie której każdy skaut udający się na terytorjum obcego państwa, otrzymuje ze swej Komendy skautowej paszport zagraniczny (w dwóch językach — angielskim i francuskim). W związku z tem zabraniam udzielać pomocy fałszywym skautom t. j. nie posiadającym takiego paszportu i będąc pociągającym do odpowiedzialności nie stosujących się do tego.

3. Ostrzeżenie. Ostrzegam Komendy przed jakimś Bronisławem Górnym, pochodzącym z Kalisza i wydalonym przed

II. Kurs instruktorów strzeleckich.

trzema laty z Harcerstwa. Obecnie podaje się on za instruktora harcerskiego i popełnia nadużycia.

Na zasadzie ukończenia I Związkowego Harcerskiego Kursu Instruktorów Strzeleckich w dniach od 3 do 7 kwietnia 1929 roku w Warszawie, oraz opinii Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej p. K. Kierzkowskiego i Komendanta Kursu por. hm. J. Leśniewskiego, udzielam prawa instruowania strzelectwa, organizowania zawodów wewnętrznych strzeleckich w ZHP oraz sędziowania na Zawodach Strzeleckich Druhom: Stefanowi Boye z 15 Warsz. Dr. Harc., Zygmuntowi Brzeskiemu z G. K. M., Brzezińskiemu Józefowi z Chor. Kieleckiej (Szczekociny), Kazimierzowi Gaszewskiemu z 10 W. D. H., Stanisławowi Głowackiemu z G. K. M., Czesławowi Hawliczkowi z Chor. Poznańskiej, Wacławowi Kuleszy z Chor. Płockiej, Walentemu Piotrowskiemu z 1 Płockiej D. H., Zdzisławowi Słoniewskiemu z Chor. Płockiej — Włocławskiej, Stefanowi Stępowskiemu z 39 W. D. H., Stanisławowi Świerkowi z Dziekańskiej D. H. (Kielce), Ryszardowi Ungerowi z Chor. Kieleckiej, Romanowi Zawiańskiemu z G. K. M.

Na zasadzie ukończenia I Związkowego Harcerskiego Kursu Instruktorów Strzeleckich w dniach 3 do 7 kwietnia 1929 r.



W Warszawie, oraz opinji Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej p. K. Kierzkowskiego i Komendanta Kursu por. hm. J. Leśniewskiego udzielam prawa instruowania strzelcewa w drużynach i środowiskach harcerek i harcerskich Druhom:

Janowi Blumowi z G. K. M., Romanowi Henelowi z Chor. Zagł. Dąbrowsk., Janowi Kotłowskiemu z 1 Gdańskiej D. H., Bogusławowi Kozikowskiemu z 3 Brodnickiej D. H. (Pomorze), Józefowi Lewandowskiemu z Hufca Wyszowskiego (Mazowsze), Leopoldowi Łabęckiemu z Warsz. St. Harc., Dr. Czachowszczyków, Janowi Malczewskiemu z 1 Łuckiej D. H. (Wołyń), Stanisławowi Modelskiemu z 6 Łomżyńskiej D. H. (Mazowsze), Henrykowi Nogajskiemu z 1 Brodnickiej D. H. (Pomorze), Bronisławowi Pruszyńskiemu z 1 Łuckiej D. H. (Wołyń), Władysławowi Sobczykowi z Chor. Zagł. Dąbrowskiego, Jerzemu Świerczewskiemu z 10 Łomżyńskiej D. H. (Mazowsze), Stefanowi Wyrobkowi z 12 W. D. H., Stefanowi Zakrzewskiemu z 40 W. D. H., Stanisławowi Zembowiczowi z Cieszyńskiej Akad. Dr. St. Harc. (Śląsk).

Mam zaszczyt złożyć serdeczne wyrazy podziękowania za pomoc w zorganizowaniu i przeprowadzeniu I Związkowego Harcerskiego Kursu Instruktorów Strzeleckich — Panom: Majorowi dypl. Ignacemu Wądołowskiemu z P. U. W. F. i P. W., kpt. Czesławowi Żelaznemu z P. U. W. F. i P. W., kpt. Kazimierzowi Wiśniewskiemu z P. U. W. F. i P. W., mjr. rez. Kazimierzowi Kierzkowskiemu Kom. Gł. Zw. Strzeleckiego, mjr. M. Lewinowi Szef. Okr. U. W. F. i P. W. Warszawa, mjr. Cz. Święcickiemu z 21 p. p., kpt. Erbenowi z Okr. U. W. F. i P. W. Warszawa, kpt. Wójcilewiczowi z 21 p. p., kpt. Surewiczowi z 21 p. p., kpt. Cz. Oborskiemu z 21 p. p., kpt. J. Drzewickiemu z 21 p. p., kpt. T. Kiersłowi z 21 p. p., por. dypl. J. Podoskiemu z D-wa 28 D. P., Zd. Wąsowiczowi ze

Zw. Strzeleckiego, Tadeuszowi Jurjewiczowi z SKS „Legja”, Zygmunтови Łotockiemu z Pol. Zw. Łuczników. Również serdecznie dziękuje za pracę przy zorganizowaniu i prowadzeniu Kursu Druhom: Romanowi Zawiaślanskiemu — Sekretarzowi Komendy Kursu z GKM., Stanisławowi Głowackiemu Kwaternistrzowi Kursu z G. K. M., Stefanowi Wyrobkowi z 12 W. D. H.

III. Sprawy osobowe — mianowania.

5. **Podkomisje prób podharcistrza.** Chor. Krakowska, Hm. ks. Marjan Luzar — przewodnicz.; hm. Kazimierz Stawarski, hm. Adam Launer, hm. Aleksander Scholze, dr. hm. Mieczysław Murczyński — członkowie.

Chor. Poznańska. Hm. Władysław Czarniecki — przewodniczący hm. dr. Karol Stojanowski, hm. Józef Wiza, hm. Konstanty Zajda, ph. Bronisław Myśliński — członkowie.

IV. Sprawy osobowe — urlopy, zwolnienia, przydziały.

6. **Na Wieczną Warte** odszedł dn. 5 kwietnia 1929 r. s. p. Tadeusz Tuz, student U. W., podharcistrz, wódz Gromady Włoczek przy 25 W. D. H.

7. **Przeniesienie z rezerwy:** hm. Jerzy Tyborowski (Łódź).

8. **Urlopy:** hm. Karol Mrózek (Wilno) do 1. VII. 1929 r.; ph. Alfons Szczepański (Pomorze) do 1. IX. 1930 r.

9. **Zmiany przydziału:** ph. Franciszek Siuda z Chor. Warszawskiej do Kieleckiej.

St. Sedlaczek Hm. Rp.
Naczelnik Głównej Kwatery.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

WSKAZÓWKI HIGJENICZNE

dotyczące wycieczek harcerek i harcerskich opracowane przez Sekcję Lekarską Zarządu Krakowskiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego, zatwierdzone przez Główne Kwatery Z. H. P.

A. Przepisy ogólne.

1. Dla harcerek i harcerskich do lat 14 wskazane są przede wszystkim gry ruchowe i ćwiczenia harcerskie o charakterze zabawy na wolnym powietrzu poza miastem. Dłuższe i dalsze marsze (dla starszych ponad 25 km. dziennie) są wykluczone. Marsze powinny się odbywać tylko w dzień. Czas trwania i odległość marszu zależy od wieku ich uczestników, stanu pogody, terenu i obciążenia.

Wycieczki połączone z ćwiczeniami w terenie nie powinny dla młodszych tam i z powrotem przekraczać pieszo 10 km., dla starszych 20 km.

2. Dla wszystkich (młodszych i starszych) wykluczone są marsze całonocne.

3. Wycieczki dzielą się na:

a) krótkotrwałe, trwające 2 — 3 godziny,

b) dłuższe, półdniowe; niedzielne i świąteczne, o ile nie stoją w sprzeczności z przepisami szkolnymi, mogą odbywać się także w godzinach przedpołudniowych; marsz w upalne dni w godzinach południowych jest wykluczony.

c) całodzienną w czasie wakacyjnym lub w czasie kilkudniowych ferji; powrót z nich ma jednak nastąpić przed zmierzchem,

d) wieczorną dla ćwiczeń harcerskich pod kierunkiem bardzo pewnych i doświadczonych drużynowych; powrót z nich musi nastąpić przed godz. 11-ą wieczorem, a uczestnicy poniżej lat 14-tu są

wykluczeni. Młodzież starsza ponad lat 16 może odbywać parę razy do roku ćwiczenia w porze nocnej za wiedzą komendy hufca i władzy szkolnej oraz z zastosowaniem wskazówek lekarza drużyny, hufca.

4. Wycieczki dłuższe można podejmować tylko po stopniowej uprawie nabytej przez wycieczki krótsze i z mniejszym obciążeniem.

5. W dni parne i bardzo upalne wycieczek nie należy odbywać.

B. Przepisy szczegółowe dla marszu:

1. Tempo maszerowania powinno być powolne (1 km. w 13 — 15 minutach). Należy je normować zależnie od wieku uczestników, stanu ich zdrowia, obciążenia, zmęczenia, warunków terenu (wolniej pod górę) i pogody, (wolniej w czasie upału). Na przystankach zaleca się robić ćwiczenia oddechowe. Idąc pod górę robić częste przystanki z głębokimi oddechami, choćby uczestnicy nie czuli zmęczenia. W ogólne tempo marszu ma się stosować do najsłabszych uczestników.

2. Po pierwszym kwadransie marszu powinien być odpoczynek 5 minutowy, po każdej następnej godzinie 10 — 20 minut. Odpoczynek należy normować tak samo, jak tempo marszowe.

U kresu wycieczki odpoczynek aż do zupełnego uczucia świeżości sił. Zaleca się odpoczynek z wyciągniętymi, a nie podgiętymi nogami.

3. Maszerować nie w zwartych szeregach; lecz luźno.

4. W czasie marszu nie mówić wiele, oddychać nosem; zaleca się śpiew kolejno, zastępami w ciepłej porze; jeśli niema pyłu i silnego wiatru. Wogóle zaś należy unikać w lecie dróg bitych, zbyt słonecznych, i zapylnych.



5. W razie bólu głowy, osłabienia, zadyszania, bicia serca, zaćmienia w oczach zarządza się natychmiast odpoczynek.

6. W czasie marszu w razie pragnienia wolno pić wodę, lecz ma łać i łykać nie nadmiernie; dobrze mieć ją ze sobą. W drodze można pić wodę, lecz nie za zimną i nie za nagłą, tylko z czystych źródeł lub pewnych studzien; najlepiej jednak używać wody przegotowanej (herbaty). Po przybyciu do kresu wycieczki najpierw doskonale wypocząć, dopiero później gasić pragnienie.

7. W czasie upału nie maszerować z odkrytą głową, natomiast można na głowę pod czapkę kłaść chustkę zmoczoną w wodzie; w cieniu maszerować z głową odkrytą.

8. Ubranie, pas powinny być wolne, nie uciskające; kołnierzyki ciasne są wykluczone. W czasie marszu kołnierz od bluzy i koszuli ma być rozpięty, w czasie upału bluzy zdejmować, koszul zaś harcerskich nie zdejmować.

9. Obuwie powinno być wygodne, nie ugniatające ale też nie za duże, z grubą podeszwą, skarpetki powinny być grube (nawet w lecie) nie cerowane, najlepiej wełniane. Na dłuższe marsze zaleca się smarować skarpetki łojem.

10. Po marszu w czasie odpoczynku, zaleca się bardzo krótką rzeczną kąpiel nóg, dopuszczalną tylko w lecie i dopiero po ochłodzeniu nóg; po powrocie do domu zmyć nogi chłodną wodą i dobre ich wytarcie.

11. Kto ma chore nogi nie powinien brać udziału w marszu.

12. Na wycieczki półdniowe i całodzienne należy zabrać ze sobą prowianty, nie ulegające szybkiemu zepsuciu (chleb, jaja na twardo, ser, szynka, wędlina, mięso pieczone, ciasto, trochę cukru i t. p.).

13. Pokarm należy dobrze żuć.

14. Plecak, wogóle obciążenie maszerującego nie powinno być ciężkie, ma zawierać tylko rzeczy niezbędne i musi być dostosowane do wieku i siły; nie powinno nigdy przekraczać 6 kg. dla chłopców młodszych i dla dziewcząt, a 8 kg. dla chłopców starszych.

15. Kąpiele rzeczne bez dozoru starszych są zabronione. Kąpać się wolno w czasie wycieczek tylko z wielką ostrożnością w rzekach znanych. Czas pobytu w wodzie, która nie może być za zimna, ma trwać do pięciu minut, w razie uczucia zimna należy kąpiel natychmiast zakończyć. Zgrzanym i zmęczonym kąpać się nie wolno. Kąpiele w ciągu dnia może być najwyżej dwie i to z parogodzinną przerwą. Zaraz po jedzeniu nie wolno się kąpać.

16. Kąpiele rzeczne można łączyć ze słonecznymi. Kąpiel słoneczna nie powinna być za długa (15—30 minut), by uniknąć oparzenia. W czasie kąpiele słonecznej głowa musi być okryta.

17. Potrzeby naturalne podczas marszu załatwia się na przystankach. W razie nagłej potrzeby, oczywiście każdej chwili, ale wtedy zastęp musi poczekać. Doganianie zastępu biegiem jest niedopuszczalne.

18. W razie nagłego zaśląbnięcia, marsz musi być wstrzymany. Zaśląbniętemu należy udzielić pomocy, ewentualnie odesłać go z powrotem z dwoma przynajmniej towarzyszami najdoświadczalszymi.

19. Dziewczęta w okresach słabości nie mogą odbywać marszów, wycieczek, ani ćwiczeń fizycznych.

DZEMBORI.

Udział w Dzembori zgłosiły kraje: Albania, Ameryka 1500, Armeńscy skauci we Francji 50, Austria 200, Belgia 500, Brazylja 44, Bułgaria 20, Chile 28, Chiny, Kuba, Czechosłowacja 150, Danja 1500, Equador, Egipt, Estonia 17, Finlandja 100, Francia 1500, Niemcy (Deutscher Scoutverband) 100, Grecja 30, Holandia 700, Węgry 800, Islandja 20, Japonja 20, Łotwa 50, Liberia 7, Litwa 6, Luxemburg 20, Meksyk, Norwegja 500, Panama, Peru, Persja 5, Polska 500, Portugalia 50, Rumunja 15, Rosyjscy sk. na emigracji 222, Siam 9, Hiszpanja 100, Szwecja 300, Szwajcaria 400, Syryja, Jugosławia 100.

Anglja 15,000, Dominja i kolonje: Australja 200, Bahamas, Barbados 15, Gujana ang. 20, Birma, Kanada 175, Ceylon 50, Cypr 5, Wyspa Fallhand, Gambri, Gibraltar 25, Złote Wybrzeże 8, Hong Kong 6, Indie 200, Irlandja 550, Jamajka 30, Kenya 12, Malajskie państ. 10, Malta, Nowa Funlandja 30, Nowa Zelandja 27, Nigeria 24, Rodezja półn. 5, Rodzja połudn., Palestyna 10, Trinidad i Tobago 18, St. Vincent 2, Unja Południowo Airyk. 300.

Książę Walji na Dzemb. Następca Tronu angielskiego zawiadomił władze skautowe, że odwiedzi obóz Dzembori.

Otwarcie Dzembori dokona prezydent organizacji angielskiej, książę of. Connaught.

W SPRAWIE SKAUTINGU W NIEMCZECH.

O skautingu w Niemczech, a raczej o braku w tym kraju druzyn skautowych; o istniejących organizacjach pseudoskautowych pisaliśmy obszernie w zeszytce 11 „Hm.” z r. 1928. Od tego czasu zasły ważne zdarzenia. Poinformujemy o nich najlepiej, podając wzgl. streszczając dokumenty ich się dotyczące.

List Dyrektora Biura Międzynarodowego.

Oto Dyrektor Skautowego Biura Międzynarodowego, Hubert S. Martin, pod datą 6 lutego b. r. podaje wiadomości „o sytuacji w Niemczech i o swych wysiłkach, mających na celu stworzenie tam zjednoczonego prawdziwie skautowego związku”.

„W czasie ubiegłego roku mieliśmy wiele bezowocnej korespondencji z znaczną liczbą niemieckich organizacji, które oczywiście życzą sobie uzyskać dobrodziejstwa płynące z uznania ich za skautów, nie chcą jednak przyjąć podstawowych zasad od których to uznanie zależy”.

„Przez rok ostatni zatem komunikowałem się z Deutscher Spacherbund e. V. i Skautami Kościoła Świętych Ostatnich Dni w Niemczech. Te dwie organizacje liczą ogółem coś około 2000 chłopców. W wyniku troskliwych badań i po dwu wizytach w Niemczech Dra F. R. Lucas'a (pomocnika Szefa Obozu w Gillwell Parku) z naszego ramienia, upewniłem się, że te dwie organizacje pracują na czystych i zdrowych zasadach skautowych. Kierownik Deutscher Spacherbund e. V. (Herr Otto Stollberg) wziął udział w kursie w Gillwell Parku ostatniego lata i zrobił bardzo korzystne wrażenie.

„Gdy przyszedłem do tego wniosku, skierowałem swe wysiłki ku stworzeniu federacji pomiędzy temi dwiema organizacjami. W tym celu urządzono zebranie w Hamburgu 1 grudnia, w obecności kierownika obu organizacji i Dr. Lucas'a, jako przedstawiciela Biura Międzynarodowego. Niektóre inne organizacje, na propozycję Herr Stollberga, również zaproszono, aby były obecne przy dyskusjach.

„W wyniku tego zebrania dwie wyżej wspomniane organizacje połączyły się i stworzyły federację pod nazwą Deutscher Scoutverband. Jestem przekonany, że ta świeżo utworzona federacja może być należycie uważana za skautową w każdym znaczeniu i proponuję udzielić jej wszelkiego poparcia, jakie jest w naszej mocy. Związek Skautów Wielkiej Brytanji zdecydował zaprosić ich do przystania oddziału na światowe Jamborze.

„Mam nadzieję, że utworzenie Deutscher Scoutverband'u może stać się zaczątkiem zjednoczenia prawdziwego Ruchu Skautowego w Niemczech, a gdy nadejdzie czas, inne niemieckie organizacje z niem się potacza.

„Deutscher Scoutverband nie zamierza obecnie występować o oficjalne uznanie go przez Komitet Międzynarodowy. Pragnie najpierw okazać nam, że jest godny takiego uznania....”

„...Zwrócono naszą uwagę na druk t. zw. „Pozdrowienie Noworoczne”, wydany ostatnio przez Deutscher Pfadfinderbund. Zawiera on znaczną ilość twierdzeń, które są całkowicie nieprawdziwe... „Deutscher Pfadfinderbund” nie uznaje zasad, które my uważamy za fundamentalne i dlatego nie możemy uważać ich za „skautów”.

„Krótka dadzą się ująć warunki, które wielokrotnie stawiałem, jako istotne, w ten sposób:

1 Przyjęcie pełnego przyrzeczenia i prawa skautowego dla wszystkich członków,



2. Przyjęcie drużyny i systemu zastępowego, munduru skautowego i ogólnych zasad skautingu, jak się go rozumie we wszystkich krajach.

3. Ograniczenie działalności do zakresu granic Niemiec, t. zn. zaprzestanie wszelkich pretensyj do organizowania lub nadzorowania w Austrii i gdziekolwiek indziej drużyn złożonych z chłopców, którzy nie są legalnymi obywatelami niemieckimi.

„Nasze wysiłki mające na celu przekonanie organizacji takich, jak Deutscher Pfadfinderbund, Reichspfadfinder, Deutsche Freischar etc. etc., by przyjęły te warunki, nie spotkały się dotychczas z żadnym powodzeniem, w rzeczywistości zrzeszenia te odmówiły definitywnie ich przyjęcia.

„Gdy tak rzeczy stoja, wydało mi się, po naradzeniu się ze Skautem Naczelnym i różnymi członkami Komitetu Międzynarodowego, że musimy obecnie ograniczyć nasze starania do organizacji, które okazały gotowość przyjęcia tych warunków.

Głos „Auslandsamt der Deutschen Pfadfinderbünde“.

Nadesłano nam 8 stronicowy druk, w języku niemieckim i angielskim, zatytułowany „Neujahrsbotschaft der Deutschen Pfadfinderbünde — Neujahr 1929“. To „Noworoczne posłanie niemieckich Związków Pfadfinderów“ przesiąknięte jest nawskroś duchem niemieckiego odwetu i aż nadto usprawiedliwia opinię p. Martina o nieskautowym ich charakterze.

Pismo zaczyna się od zaznaczenia specjalnych uczuć, z jakimi Niemieccy Pfadfinderzy stają na progu roku, który „na długi czas zdecyduje, czy nareszcie także niemiecka młodzież Pf. uzyska równouprawienie należenia, obok młodzieży innych narodów, do światowej organizacji“. Wspominają dalej jego autorzy, jakto „w roku 1920 z okazji pierwszego Światowego Jamboree oświadczone im, że nie można wziąć odpowiedzialności za osobiste bezpieczeństwo Pfadfinderów, którzyby się na Jamboree pokazali“, ale przypominają też z wdzięcznością przyjacielskie przyjęcie jakiego doznali w Kopenhadze, a potem wiele spotkań ze skautami innych narodów, ostatnio na Zlocie Lotewskim.

A potem następuje kapitalny ustęp:

W r. 1924 było jeszcze zawcześnię na wejście Niemiec do Światowego związku skautowego „ponieważ w większej części młodzieży pfadfind. niemieckiej zbyt boleśnie żywa była świadomość cierpień własnego narodu, cierpień, wynikających z twardych warunków wymuszonego na nas traktatu pokojowego, aby młodzież ta mogła stanąć swobodnie i szczerze wobec młodzieży innych narodów. Inna część Niemieckich Pfadfinderów wierzyła, że może właśnie młodzież innych narodów, która przecież nie brała żadnego udziału w uciemiężeniu narodu niemieckiego, będzie zdolna i chętna do zrozumienia położenia niemieckiego narodu i do oddziałania w kierunku prawdziwego pokoju“.

...Ci ludzie liczą chyba na krótką pamięć starszych, a na brak doświadczenia młodszych. Niemcy wyrastają w ich oczach na męczenników uciskanych niesprawiedliwie....

Czytamy dalej o staraniach mających na celu zjednoczenie Pfadfinderów, przyczem wskazuje się na trudności płynące stąd, że wiele milionów Niemców żyje poza granicami Rzeczy, częściowo w **samodzielnych niemieckich państwach** *) Austrija i Gdańsk, częściowo jako mniejszości narodowe, których młodzież tęskni do najściślejszych związków z krajem rodzinnym. Zaden inny naród świata nie znajduje się w takim położeniu“ (?).

Od końca 1928 r. istnieje „Auslandsamt der Deutschen Pfadfinderbünde“ (Urząd Zagraniczny Związków Pf.), reprezentujący „wszystkie niemieckie związki Pf.“. Jeszcze przed jego utworzeniem nastąpiło całkowite uzgodnienie stanowisk wszystkich związków co do wejścia do Biura Międzynarodowego. „Byliśmy gotowi do wstąpienia do B. M. z chwilą zakończenia okupacji niemieckiej ziemi, jeśli B. M. zechciało uczynić wszystko, co było w jego mocy, aby niemieckim związkom Pf. w obcych krajach zapewnić pełną autonomię kulturalną, jeżeliby zezwolono niemieckim mniejszościom w krajach, w którychby mimo starań B. M. tej autonomii nie udzielono, przekazać zastępstwo ich interesów związkom istniejącym w Rzeszy; gdyby zezwolono Pf. z Rzeszy utrzymywać najściślejsze związki (amalgamation) z Pf. w Austrii i Gdańsku; gdyby w końcu B. M. zechciało użyć swego wpływu przeciw przesładowaniu spokojnych Niemieckich Pf. w kraju okupowanym“.

*) Podkreślenie nasze. Red.

Skarżą się dalej autorzy na kwartalnik „Jamboree“, że umieścił artykuł nieściśle przedstawiający stosunki Pf. w Niemczech, oraz że w sprawozdaniu ze Zlotu Lotewskiego 1928 r. pominął udział Niemców, mimo, że byli prawidłowo zaproszeni i wystawili najliczniejsze przedstawicielstwo.

Milczeli jednak, aby wyczekać na dalszy rozwój sprawy. Oczekiwano zaproszenia na Jamboree.

„Biuro Międzynarodowe zdecydowało się jednak na inne postępowanie, niż w r. 1924; zaprosiło nagle na 1 grudnia 1928 r. część prawdziwych Niemieckich Związków Pfadfinderów razem z kilkoma ilościowo i jakościowo całkowicie nieznaczącymi grupami na konferencję w Hamburgu, aby tam doprowadzić do zjednoczenia tych Niemieckich Zw. Pfadfinderów, które byłyby gotowe przyjąć żądania Biura Międzynarodowego. Największy i najstarszy związek, der Deutsche Bund nie otrzymał zaproszenia. Ponieważ w owych żądaniach zawierało się żądanie bezwarunkowego zrzeczenia się wielkoniemieckiego stanowiska, wielkie związki zrezygnowały z przeprowadzenia pertraktacji. Mimo to założono związek „Deutscher Scoutverband“, do którego obok ilościowo będących bez znaczenia „Polskich Skautów niemieckiej przynależności państwowej“ (Polnische Scouts deutscher Staatsangehörigkeit) Polish Scouts of German nationality (?) i grupki mormońskich „skautów“, prowadzonej przez Anglików, należały tylko zw. „Deutsche Späherbund“, organizacja, obejmująca tylko około 150 członków i nie ciesząca się w Niemczech żadnym uznaniem, ponieważ wprawdzie pod względem zewnętrznych form pokazuje się jako związek skautowy, ale w rzeczywistości nigdy nie pojęła wielkich i głębokich myśli skautostwa, a we własnym narodzie niema żadnych podstaw (dosł.: jest bez korzeni“).

Autorowie „posłania“ stwierdzają, że B. M. nie zasięgnęło informacji należytych, że obrało sobie na mężów zaufania ludzi usuniętych ze związków niemieckich z powodu nieskautowego zachowania się, ufają jednak, że „poczucie sprawiedliwości i braterskie uczucia kolegów skautów w świecie wywrą nacisk, by także niemiecka młodzież skautowa doznała sprawiedliwości“.

Dla podkreślenia swoich braterskich nastrojów, Niemcy zapraszają skautów innych organizacji, aby wracając z Dżembori wstąpili do Niemiec na prawach gości. Kończąc „posłanie“ podkreśleniem międzynarodowego znaczenia kwestii wstąpienia ich do B. M. i tego, że prawdziwie światowa organizacja skautowa dopiero wtedy będzie mogła istnieć, gdy oni się w niej znajdą.

Konferencja w Hamburgu

(według sprawozdania Komendanta Z. H. F. w Niemczech).

Konferencja odbyła się w dn. 1 i 2 grudnia w Hamburgu. Zaproszono na nią tylko organizacje przez pełnomocnika Biura Międzynarodowego na Niemcy wskazane, jako najbliższe Baden-Powellowskiemu skautingowi. Zjechało się 9 organizacji, mianowicie: 1. Deutscher Späherbund, mający członków 300, 2. Ringgemeinschaft der Pfadfinder 500. 3. Z. H. P. w Niemczech 240, 4. L. D. S. Boy Scouts (Latter Days Saints B. S.), „Skauści Świętych Ostatnich Dni) 600. 5. Brmer Wasserpfadfinder 120. 6. Colonialbund der Pfadfinder 200. 7. St. Georg Trupps, Hamburg 100. 8. Christische Pfadfinderschaft. 9. Reichspfadfinderbund.

Z Biura Międzynarodowego oprócz pełnomocnika na Niemcy był Dr. Lucas. Po przedstawieniu przez Dr. Lucas'a punktów zasadniczych (patrz wyżej „List Dyrektora B. M.) wywiązała się ostra dyskusja, w ciągu której Reichspfadfinderbund opuścił konferencję, oświadczając, że i niezaproszony Dutsche Pfibund podziela jego stanowisko t. zn. że nie mogą się wyrzec „Grossdeutschen Gedanken“. Christische Pfadfinderschaft przyłączyła się do tego oświadczenia, ale pozostała, jako obserwator. Przedstawiciel Z. H. P. w Niemczech zajmował również stanowisko wyczekujące.

W niedzielę byli na konferencji przedstawiciele 7 związków. Dr. Lucas wyjaśnił, dlaczego B. M. dotąd nie uznało Niemiec. „Niema i nie było jasności w skautingu niemieckim. Za wiele jest skautów zewnętrznie, za mało rzeczywistych. Większość związków niby skautowych, to różne organizacje młodzieży, z którymi Biuro Międzynarodowe niema nic wspólnego. Faktem jest, że nie mniej niż 93 organizacji różnych z Niemiec zgłosiło się do B. M. o uznanie. Staranie nowe rozpoczęło razem z Der Späherbund i L. D. S. Boy Scouts (mormońscy skaucci), pierwszymi uznał i polecił Lucas jako organizację B. P., drugich Mortimer Schiff (?) z Komitetu Międzynarodowego (przedstawiciel Ameryki. przyp. Red.).

